



Bogaty ojciec, Biedny ojciec

Czego są uczone dzieci bogatych ludzi?

Rada przekazywana rodzicom przez Roberta Kiyosaki może drastycznie zmienić przyszłość naszych dzieci: "Nie marnujmy czasu na mówienie naszym dzieciom, że mają chodzić do szkoły, zdobywać dobre wyniki i znaleźć dobrą pracę". "Ta nieaktualna już filozofia, która nie jest drogą do zasobności, przyczyni się do tego, że nasze dzieci będą przez całe życie obciążone długami z powodu finansowej niekompetencji" - mówi Kiyosaki w "Bogatym ojcu, Biednym ojcu". Tematykę książki dokładniej precyzuje jej podtytuł: "Czyli czego bogaci

uczą swoje dzieci na temat pieniędzy i o czym nie wiedzą biedni i średnia klasa!". A oto jeden z sekretów: "Biedni i średnia klasa pracują za pieniądze. U bogatych pieniądze pracują dla nich". Kiyosaki, reprezentując czwarte pokolenie Amerykanów japońskiego pochodzenia, przedstawia siebie jako dowód na to, że właściwa postawa i twórcze myślenie mogą ukształtować naszą finansową kondycję. Od trzech lat jego książka zajmuje czołowe pozycje na różnych listach bestsellerów: "USA Today", "Business Week", "The Wall Street Journal", "The New York Times", "amazon.com" i innych. Autor wychował się na Hawajach. Na jego umiejętności, postawę i rozwój miało wpływ dwóch ojców. Jego biologiczny ojciec, wysoko edukowany i odnoszący zawodowe sukcesy, doradzał mu, aby z poświęceniem pracował za pieniądze i wspinał się po drabinie korporacji. Drugi, "bogaty" ojciec, który był ojcem szkolnego przyjaciela, uczył obu chłopców, aby nie pracowali za pieniądze, gdyż pieniądze powinny pracować dla nich. Bogaty ojciec pytał: "Dlaczego nie być właścicielem drabiny?". "Większość ludzi spędza swoje życie w pogoni za pensją, podwyżkami i pewną pracą na etacie. Taki model życia jest wymuszany przez ludzkie pragnienia i strach" - mówi Kiyosaki, który w wieku 47 lat przeszedł w "stan spoczynku" jako milioner, co osiągnął dzięki inwestowaniu w nieruchomości i akcje giełdowe. "Różnica pomiędzy bogatymi i biednymi polega na odmiennym uczeniu dzieci na temat pieniędzy. Jednym z powodów tego, że bogaci bogacą się, biedni biednieją, a średnia klasa szarpie się z finansami jest to, że przedmiot pieniędzy jest nauczany w domu, a nie w szkole. Człowiek może być wysoko edukowany, może odnosić zawodowe sukcesy, a jednocześnie może pozostawać finansowym analfabetą" - mówi autor.

Dalej stwierdza: "To nie sposoby szybkiego wzbogacenia się, ale uczenie się o tym, jaka jest różnica pomiędzy aktywami i pasywami wyznacza drogę, która prowadzi nas do finansowego sukcesu. Biedni i średnia klasa nabywają pasywa, ale myślą, że są to aktywa. Aktywa wkładają pieniądze do naszej kieszeni, a pasywa wyciągają je z niej. Nasze finansowe umiejętności warunkują to, co robimy z pieniędzmi (które zdobędziemy), jak chronimy je przed zabraniem ich przez innych ludzi, jak długo je trzymamy oraz z jaką efektywnością one pracują".

Pogląd autora, że szkoły powinny robić więcej w procesie przygotowania dzieci do posługiwania się pieniędzmi i prowadzenia finansów, wydaje się być trafnym. Zanim jednak to nastąpi, autor uważa, że rodzice powinni wypełnić tę lukę ucząc swoje dzieci na temat pieniędzy. W wielu przypadkach oznacza to, że najpierw sami muszą rozwinąć swoją finansową wiedzę.

"Bogaty ojciec, Biedny ojciec" jest punktem wyjścia dla każdego, kto chce zacząć kształtować swoją finansową przyszłość. Książka nie opisuje krok po kroku, jak osiągnąć zamierzony efekt, ale dla milionów ludzi borykających się z niedostatkiem finansowym może stać się źródłem energii do działania i szansą wydostania się z błędnego koła powodującego pograżanie się w długach.